

# ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel 222  
 Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł — — — — — i od 4—6 po południu. — — — — —

Teatr „Rozmaitości“!

Teatr „Rozmaitości“!

W SOBOTĘ, DNIA 9 GRUDNIA 1930 ROKU

Ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego

2 UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIA

2 UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIA

o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej ————— o godz. 8:30 wiecz. reprezentacyjne.

Wystawiony będzie potężny dramat **Stanisława Wyspiańskiego**

## „Noc Listopadowa“

w wykonaniu pełnego zespołu teatru miejskiego w Lublinie.

Specjalnie przygotowane nowe dekoracje i nowe kostjomy. Udział na scenie bierze 60 osób. Przedstawienie wieczorne poprzedzi słowo wstępne, które wygłosi red. Józef Bursztyn.

Bilety uprzednio do nabycia w hurtowni p. Tomanka, ul. Żeromskiego, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od g. 2 popoł.

## Nietykalność poselska przestanie istnieć

WARSZAWA, W kołach opozycji największe zaciekawienie budzi sprawa t. zw. nietykalności poselskiej. Prasa opozycyjna uważa, że zniesienie nietykalności może być przeprowadzone jedynie jako częściowa zmiana konstytucji. Sprawa jednak wygląda zupełnie inaczej. Podobnie jak w poprzednim sejmie Blok Bezpartyjny złoży zaraz na jednym z pierwszych posiedzeń deklarację, że nie uznaje zasady nietykalności poselskiej i staje do dyspozycji zarówno sądów koronnych, jak i sądów honorowych.

Wobec tego zaś, że klub B. B. posiada w sejmie bezwzględną większość, deklaracja ta oznacza w praktyce wydawanie z reguły wszystkich posłów, których zażąda prokurator lub sąd.

## Formowanie nowego rządu przez płk. Sławka

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Premier Sławek ukończył wczoraj wszystkie rozmowy i konferencje, które prowadził nad utworzeniem rządu,

Wczoraj też oczekiwano dekretu, podpisanego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednakże do chwili zakończenia numeru, składu nowego gabinetu nie otrzymaliśmy z Warszawy.

Popołudniu przybył do gmachu prezydium Rady ministrów Marszałek Piłsudski. Po przybyciu do prezydium Marszałek Piłsudski przyjął na wspólnej rozmowie desygnowanego premiera Sławka, ministra Matuszewskiego i min. Beka. Konferencja u Marszałka trwała przeszło dwie godziny.

Uchodzi za rzecz pewną, że w gabinecie pozostaje min. Matuszewski, który pracuje obecnie nad expose budżetowym, jakie zamierza wygłosić przy składaniu preliminacza w sejmie.

Pewne jest ustąpienie min. Matakiewicza, ponadto w. ministra spraw zagranicznych Wysockiego, wiceministra rolnictwa Leśniewskiego, wiceministra robót publicznych Górskiego,

Wiceminister Wysocki ma objąć w charakterze ambasadora placówkę naszą w Angorze. Minister Beck zająć ma jego dotychczasowe stanowisko.

Jak twierdzą w kołach politycznych, obecny minister sprawiedliwości Car poświęcić się ma przedewszystkiem pracy w sejmie nad konstytucją i objąć stanowisko przewodniczącego komisji konstytucyjnej oraz wicemarszałka Sejmu. W tym wypadku stanowisko ministra sprawiedliwości objąćby miał p. prokurator Michałowski.

W związku z rozmowami premiera Sławka nad formowaniem nowego gabinetu i jego oblicza politycznego w kołach politycznych powstało domniemanie, że dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych płk. Pieracki przeszedłby do prezydium w charakterze ministra bez teki, ewentualnie wicepremiera.

## Premier Sławek otworzy sejm

## Ks. Żongółłowicz będzie przewodniczył

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym będzie podpisany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sejmu i senatu na dzień 9 grudnia do Warszawy. Otwarcia dokona zapewne w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej nowy szef rządu, Walery Sławek.

Przewodniczyć będzie na posiedzeniu inauguracyjnym jeden z pośród trzech najstarszych wiekiem posłów, którego wybierze Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Do najstarszych wiekiem należą: były marszałek senatu poseł Wojciech Trąpczyński, pos. Andrzej Lubomirski oraz Ks. prof. Bronisław Żongółłowicz, obecny wiceminister oświaty.

Uchodzi za rzecz możliwą, że Pan Prezydent właśnie wiceministrowi Ks. Żongółłowiczowi powierzy przewodnictwo w dniu otwarcia sejmu.

Klub Bloku Bezpartyjnego desygnować ma trzech posłów na stanowiska wicemarszałków. Jak słyhać, mają być desygnowani pp.: Stanisław Car, Jan Piłsudski i dr. Karol Polakiewicz.

Jednego wicemarszałka desygnować ma klub narodowy i jednego ewentualnie partje „Centrolewu”.

## Krwawe egzekucje w Sowietach

### Dostojnicy Kościoła umierają w więzieniach

MOSKWA. Z wyroku sądu sowieckiego w Piotrogradzie rozstrzelano tam Amosowa, Leitnera i Natansona, oskarżonych o przechowywanie bilonu srebrnego.

W więzieniach sowieckich zmarli wskutek wycieńczenia i katowania dwaj wybitni dostojnicy cerkwi, mianowicie arcybiskup Krutycycki oraz protojerej ks. Aleksander Chotowicki.

## Zwycięstwo wojsk czerwonych w Chinach

HANKOU. (PAT.) Komuniści zajęli miejscowości Hang-Teh pobijwszy uprzednio wojska rządowe, które wyruszyły przeciwko nim z Czang-Sza. Wszystkim japończykom zamieszkałym w Hang-Teh udało się opuścić miasto przed wejściem komunistów. Podobno wszyscy inni cudzoziemcy także wyjechali z Hang-Teh w porę.

## P. Prezydent Rzeczypospolitej na poświęceniu pierwszej w Polsce huty szklanej do wyrobu żarówek

W dniu 2 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczylił swą obecnością uroczystość poświęcenia pierwszej w Polsce huty szklanej do wyrobu żarówek, wybudowanej w Warszawie przy ulicy Karłkowej przez zakłady Philipsa.

W uroczystości wzięli udział ministrowie: Kwiatkowski, Kühn, Börner, wiceminister Doleżał, ks. kardynał Kakowski, prezydent miasta Stomiński, liczni przedstawiciele sfer przemysłowych i gospodarczych, prasy i t. d.

Poświęcenia huty dokonał biskup polowy ks. Gall, wygłaszając następnie krótkie przemówienie. P. Prezydenta oraz przedstawicieli rządu powitał specjalnie przybyły do Warszawy na uroczystość otwarcia huty, dr. A. S. Philips,

zwany „królem promieni, światła i radja“, poczem wygłosił dłuższe przemówienie dyrektor naczelny Polskich Zakładów Philipsa, dr. Walterscheid. Następnie zabrał głos minister Kwiatkowski, podkreślając znaczenie nowo wybudowanej huty dla rozwoju przemysłu w Polsce.

Po przemówieniach uczestnicy uroczystości zwiedzili świetne urządzenia fabryki, zapoznając się z fabrykacją żarówek.

## Dr. Dziadosz dyrektorem sejmu

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy zastępca szefa gabinetu prezesa Rady ministrów i były wicewojewoda białostocki dr. Władysław Dziadosz, mianowany zostanie w najbliższych dniach dyrektorem biura sejmu i senatu.

EUGENJUSZ KWIATKOWSKI

# „Śląsk i Pomorze”

Z racji „Tygodnia Pomorza” podajemy niezwykle ciekawe przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, wygłoszone przez radio dnia 6.XI 1930.

Trudność przedmiotu, o którym dziś mam mówić, polega na tem, że w mowie ludzkiej brak jest słów dość lapidarnych, dość zwięzłych, a jasnych zarazem, któreby mogły przekonać, że sprawa umocnienia, utrwalenia praw Polski nad Bałtykiem, przepojenia i przetworzenia każdego metra wybrzeża morskiego, który w rezultacie procesów historycznych odzyskany został dla nowej Polski, jest naprawdę najważniejszym zagadnieniem nie tylko dla całego państwa, ale nawet dla każdego, pojedynczego obywatela. Są dwa największe, najistotniejsze, bezsporne dla każdego polaka zadania, za które i my współcześni, i wszystkie następne pokolenia ponosić muszą pełną odpowiedzialność. Jest to zadanie zachowania, zabezpieczenia naszej niepodległości politycznej i gospodarczej i zadanie podniesienia dobrobytu człowieka, skazanego dziś w swojej masie na żywot nędzarza, konsumującego małą zaledwie część tego, co jest udziałem ludzi w cywilizowanych państwach zachodnich.

Oba zadania stanowią nierozdzielna całość. Niewola polityczna odbiera połowę wartości gospodarczych krajów na rzecz społeczeństwa zaborców. Ona paraliżuje każdą możliwość rozwoju ekonomicznego. Ona jest ulegalizowanym przez przemoc wyzyskiem narodu podbitego. Ona hamuje każdą inicjatywę, niezgodną z własnym interesem zaborcy. Niema więc drogi do dobrobytu człowieka poza granicą samodzielności politycznej. Ale zarazem niema silniejszego, bardziej trwałego, bardziej niewzruszonego, bardziej pewnego fundamentu niepodległości, jak wzrastający dobrobyt człowieka pracy w państwie jak proces, który stapia w jeden amalgamat, który identyfikuje interes życiowy milionów obywateli z interesem państwa. Świadomość postępu ekonomicznego społeczeństwa w państwie — to choć niewidoczna, ale najpotężniejsza armja najbardziej patriotyczna, gotowa zawsze do niesłychanego bohaterstwa obrony niepodległości własnego kraju.

W Polsce synonimem, symbolem najistotniejszej niezależności gospodarczej, a więc i politycznej jest dzielnica pomorska, ze swym największym skarbem: wybrzeżem morza Bałtyckiego; najistotniejszy zaś kamień węgielny, najgłębszy i najpewniejszy fundament samej choćby możliwości rozwoju i postępu dobrobytu człowieka w Polsce tkwi w dzielnicy śląskiej. Chcieć zniszczyć Państwo Polskie politycznie, a społeczeństwo zrujnować gospodarczo, da się jedynie wyrazić postulatem pozbawienia Polski Pomorza i Śląska. Chcieć ustabilizować stan nędzy ludzkiej w samym środku Europy, chcieć tu zaszczyć ziarno wiecznie tlejących zarodków rewolucji socjalnej, chcieć tu stworzyć wielką kolonię wyzysku człowieka i jego pracy, chcieć stworzyć największe więzienie polityczne jednego z najliczniejszych narodów Europy, wykazującego olbrzymią siłę przyrostu ludnościowego — to synonimy postulatu pozbawienia Polski Pomorza i Śląska, tych psychicznie najbardziej polskich, najbardziej patriotycznych dzielnic, których ludność z podziwu godnym bohaterstwem obroniła swą polskość sama, bez zewnętrznej pomocy, mimo niesłychanych wysiłków długotrwałej i zorganizowanej przemocy.

Można też stwierdzić pozytywnie, że jak długo w zaraniu dziejów myśl Polski była skierowana na zachód, tak długo Polska była potężna, silna, a nawet gospodarczo kwitnąca, i dziś, kierując swój wzrok, swoje wysiłki, swoją pracę twórczą ku Pomorzu i Śląskowi, zdobywając dość siły i mocy dla rozwiązania także wszystkich innych problemów, dla pokonania wszelkich innych trudności i niebezpieczeństw.

Jeżeli dzielnica śląska przez swe niezmierne bogactwa naturalne, przez wę-

giel, żelazo, cynk i ołów, oraz liczne produkty chemiczne, a jeszcze bardziej przez swą wykwalifikowaną i zorganizowaną ludność, tworzy dynamikę i fundament rozwoju przemysłu w Polsce, to Pomorze koncentrując już dziś u wybrzeży Bałtyku, w Gdańsku i Gdyni, prawie 50 proc. całego zewnętrznego obrotu towarowego, jest przeznaczone przez samą naturę na zajęcie czołowego miejsca w Polskim handlu.

Jeżeli idzie o podstawowe elementy rozwoju rynku wewnętrznego, to w wielkiej mierze płyną one ze Śląska, gdy szukamy ekspansji gospodarczej na zewnątrz, kontaktu gospodarczego ze światem, to wzrok całej polski musi się kierować na Pomorze.

Jeżeli podstawą gospodarstwa naszego jest rolnictwo, to udoskonalenie jego metod pracy wiąże się ściśle ze Śląskiem, jeżeli zaś rolnictwo mamy zapewnić zbyt nadmiaru produkcji i poziom cen światowych, to jak nas dotkliwie uczy historia przeszłości zabezpieczenie tego postulatu bez własnego nieskrępowanego dostępu do morza, bez własnego, zorganizowanego handlu morskiego, jest niemożliwe.

Jeżeli mamy myśleć na całe dziesięciolecie naprzód, w jaki sposób należy zabezpieczyć pracę i zarobek przyrostowi ludności to wiemy, że jedną z najpotężniejszych dźwigni postępu gospodarczego — jest i będzie Śląsk. Gdy jednak myśl nasza się zwraca ku tym milionom naszych braci, którzy pod naciskiem konieczności wyemigrowali z kraju i dziś w rezultacie własnej pracy stali się poważnym czynnikiem gospodarczym w obcych państwach to musimy zrozumieć, że najmocniejszym węzłem, który ich samych i ich dzieci zachowa dla polskości, który zawsze będzie im przypominał związek z Ojczyzną, będzie obok książki polskiej — okręt, przybywający do nich pod polską banderą. Jeżeli wreszcie idzie o materialne czynniki obrony całości i niepodległości Polski, to w wielkiej mierze producentem ich jest Śląsk, jeżeli zaś mamy na myśli czynniki moralno-polityczne, utrwalające i pogłębiające współpracę gospodarczą z wieloma narodami świata i oparte na niej współdziałanie polityczne, mające na celu obronę pokoju, to musimy zwrócić się do tej wyjątkowej granicy państwa, która tworzy wolne sąsiedztwo z całym światem, która niczego nie dzieli, a wszystko łączy t. j. polskiego wybrzeża Bałtyku.

Praw politycznych Polski do tej najbardziej polskiej ziemi i do własnego wybrzeża morskiego niema potrzeby w Polsce uświadamiać. Nie jesteśmy nowymi przybyszami nad Bałtykiem. Tkwiła na tej ziemi ludność polska przed 1000 latami, w zaraniu historii tego wybrzeża. Współżyliśmy razem w jedności państwowej przez szereg wieków. I choć przez własne nasze błędy prawa Polski nad Bałtykiem zostały obecnie skurczone do małego styku z morzem, to jednak polskość obecnego Pomorza nawet przez źródła obce, przez urzędowe i naukowe publikacje niemieckie była potwierdzona wielokrotnie przed wojną. A dziś wystarczy przejść wszczepić i wzdłuż Pomorze, by znaleźć pełnię życia polskiego, rodzimego, by stwierdzić, że ten nieliczny odsetek obcych, który dziś jeszcze w województwie pomorskim się znajduje to właśnie przybysze niezbyt dawnej daty, między prastarą, polską ludnością tubylczą.

Natomiast prawa gospodarcze Polski u wrót Bałtyku, to przedewszystkiem historia ostatniego dziesięciolecia. Nie mogło też być inaczej. W dawnej historycznej Polsce szczególnie w drugim, a długotrwałym okresie, gdy jej myśl polityczna zwróciła się na wschód, zagadnienia gospodarcze, sprawy handlu i przemysłu nie zyskały nigdy należnego i powszechnego zrozumienia. W okresie niewoli wszelka samodzielna polityka gospodarcza została wyrwana z rąk narodu polskiego.

Dopiero więc w okresie odrodzenia politycznego, po wielkiej wojnie światowej, po naprawieniu historycznego

gwałtu nad Polską, zrodziły się realne możliwości budowy podstaw, zaczątków własnej polityki morskiej. A ponieważ niema znakomitszego nauczyciela i doradcy ponad konieczność, przeto i nas ta konieczność nauczyła poznać i zrozumieć, jakie bezcenne walory łączy się z posiadaniem własnego, aktywnie pracującego wybrzeża morskiego.

Już w pierwszych latach powojennych, olbrzymie trudności, zapory i niechęci wypełżyły przed nową Polską ze wszystkich stron. Na dawnych, naturalnych rynkach zbytu dla polskiej produkcji nastąpiły zasadnicze przemiany. Wymiana towarowa ze wschodem spadła do kilku procent obrotów przedwojennych, granica zachodnia i wielka część granicy północnej coraz ściślej zamyka się przed wywozem najważniejszych produktów polskich, przed zbożem, mięsem, nabiałem, węglem, żelazem, drzewem i naftą. Granica południowa, już z powodu samych warunków naturalnych nie jest dostecznie przystosowana do wielkiej wymiany towarowej, a ponadto graniczą z nią mniejsze i mniej jednolite rynki zbytu, o strukturze produkcji, podobnej do naszej.

Wydawało się niejednemu z zewnętrznych obserwatorów, że w tym żelaznym uścisku trudności załamanie się młode, niedostatecznie zorganizowane życie gospodarcze Polski. W przeciwieństwie jednak do obaw z trudności tych zrodziły się właśnie duże, nowe, może nawet niedocenione dziś jeszcze wartości. Tak, jak ludność rodzima polskiego Górnego Śląska stanowi jedną, nierozdzielną, żywą całość z całą Polską, tak też i produkcja śląska, kierująca z konieczności swą uwagę na wewnętrzny rynek polski, żyła się z nim, stopiła się w jedną gospodarczą polską całość w ostatnich kilku latach.

Drugą, wielką wartością, to skierowanie całej uwagi Polski na własne wybrzeże morskie. Szybkość procesu, z jaką wywiązały się i wiążą się nadal niki zainteresowania całego gospodarstwa społecznego od Śląska, od Karpat, od Wilna z Gdynią i Gdańskiem, byłaby praktycznie nieosiągalna, gdyby nie te zbawienne trudności, niosące niewątpliwie obciążenia dla dzisiejszego dnia, ale mnożące wartości dla naszych następców, dla przyszłych pokoleń polskich i hartujące siły polskie.

Wystarczy przytoczyć kilka liczb, by przekonać się o zdecydowanym postępie tego procesu. W latach 1924 — 1925 zainwestowanych było zaledwie kilka milionów złotych w Gdyni, a ruch towarowy przez całe wybrzeże polskie i przez Gdańsk rozprezentował około 2 milionów ton rocznie t. j. niecałe 15 proc. całego eksportu i importu. Do roku bieżącego wszystkie inwestycje w Gdyni i na polskim wybrzeżu przekraczają sumę 300 milionów zł., powstała i rozwija się flota handlowa, umocniła się marynarka wojenna powstało prawie 45 tysięczne miasto Gdynia i duży szereg nowych lotnisk, otwiera się w dniach najbliższych, nowa niezwykle ważna magistrala kolejowa, łącząca bezpośrednio Śląsk z polskim wybrzeżem morskim, a ruch towarowy przez oba porty, t. j. Gdynię i Gdańsk przekroczy 11 milionów ton, t. j. około 45 proc. sumarycznego eksportu i importu Polski.

Fakty te same przez się wykazują, jak nieograniczone możliwości reprezentuje każdy kilometr wolnej, swobodnej, przetworzonej pracą granicy morskiej w porównaniu z oporną, trudną, niechętną wolności gospodarczej granicą lądową.

Aby jednak ta swoboda pracy gospodarczej mogła być istotną i pełną, musi Polska posiadać conajmniej dwa porty handlowe, konkurujące ze sobą w sposób gospodarczo zdrowy. Port bowiem nie jest celem polityki gospodarczej sam w sobie. Port o monopolu faktycznym przestaje już być tą granicą wolności, granicą nieskrępowanej ekspansji gospodarczej. Z biegiem powodzenia poczyną on ujawniać swoje własne cele, poczyną dbać wyłącznie o swój własny zysk wbrew interesowi

społecznemu państwa, któremu ma służyć.

Taką właśnie była polityka dawnego Gdańska wobec dawnej, historycznej Rzeczypospolitej. Wyraźnie jednak należy podkreślić, że fakt ten był rezultatem wytworzonej przez nas samych sytuacji, nie zaś winą Gdańska.

Wytej właśnie można by stwierdzić że analogiczne monopolowe stanowisko Gdyni byłoby również szkodliwe dla gospodarstwa polskiego, że gdyby nie istniał Gdańsk, Polska musiałaby niebawem przystąpić do budowy dwóch portów t. j. Gdyni i nowego Gdańska. Praca ściśle gospodarcza nie wyczerpuje jednak wartości, własnego wybrzeża morskiego. Handel morski reprezentuje zarazem najwyższą, akademję polityczną narodu. Uczy stosunków i współpracy z wieloma narodami świata, uczy nowych praw, nowych idei, rozszerza horyzont myślowy ludzi, buduje nowe społeczeństwo, otwiera nowe możliwości cywilizacji i kultury.

A jak wielkie moralne wartości przedstawia ta praca dla społeczeństwa polskiego? Zbyt wielkie, a zarazem zbyt małe, składowe zrodniczkowanie prądów i zwalczających się ugrupowań politycznych, jest naszą zastarzałą, dziedziczną chorobą. Nie naginaliśmy się nigdy zbyt do postulatów państwa, jego rozwoju i jego trwałości, ale przeciwnie państwo i jego prawa naginaliśmy prawie zawsze do własnych postulatów. A to wobec wybrzeża morskiego, wobec obowiązków wynikających z jego posiadania i jego obrony. Jesteśmy wszyscy solidarni, zjednoczeni, zgodni, ofiarni. Własny dobroćk materialny, który zaniesiliśmy nad nasze wybrzeże morskie, wszyscy — rząd i społeczeństwo — uświadomili, że razem mam samymi, że możemy wykręcać ze siebie nieznane, dawniej zdolność rozwiązania własnymi siłami, najbardziej trudnych i wielkich problemów! W harmonijnym wysiłku — jesteśmy więc potęgą, zdołaliśmy stworzyć kawałek Ameryki — nad brzegiem polskiego Bałtyku. Tam, w Gdyni, po raz pierwszy przejawiał się w całej pełni instynkt państwowy, świadcząc dobitnie, że nie tylko politycznie, ale i gospodarczo usprawiedliwiony był wyrok trybunału, wszystkich narodów świata, który oddał nam w prawne władanie dawne polskie dziedzictwo! Możemy ich zapewnić, że wyroku tego wszyscy będziemy bronili zawsze, przeciwko wszelkim przeciwnościom losu. Z każdym rokiem, z każdym dniem coraz bardziej świadomie i zdecydowanie.

Niech więc przeróżni „woźni” tego wysokiego trybunału historycznej sprawiedliwości nie ronią dzisiaj łez, że znieszone przez całe stulecia naród polski — nieraz w ich obronie i ich interesie — otrzymał dwa szczerolite dukaty: — Pomorze i Śląsk. Niech nie próbują namawiać do „rewidowania” nas, niech powstrzymują swe ręce od naszej państwowej kieszeni, bo dukaty choć stare, to przecież wyraźnie mają wryte insygnia Piastów i Jagiellonów, i herb orła polskiego. Są więc nasze własne, tak samo, jak były i przed wiekami. Nawet obawa czy zazdrość, że te dukaty stać się mogą podstawą, zadatkiem dorobku społeczeństwa polskiego, jego samodzielności gospodarczej, jego prawdziwej niepodległości, czy też chęć odwrócenia uwagi od swoich problemów — kosztem atakowania Polski, w jakiejże stoją dysharmonji z duchem, mającym przyświecać współpracy międzynarodowej.

Mówimy wszystkim otwarcie i wyraźnie: przyjaciół politycznych tym właśnie probierzem zawsze osądzać będziemy. Z tymi chcemy pójść, z tymi współdziałać, tym okazać niezłomne braterstwo, kto w sposób jasny uznaje nasze prawo do życia, do egzystencji do wolności politycznej i gospodarczej, do wyłamania się z lodów nędzy i biedy.

Polska za lat pięćdziesiąt będzie dwukrotnie liczniejsza, niż dzisiaj. Ten postęp cyfrowy nie jest udziałem wszystkich narodów europejskich. W pierwszym dziesięcioleciu przyrost majątku narodowego wynosi kilka miliardów złotych. Za lat kilkadziesiąt Polska stać

się może wartościowym przyjacielem i gospodarzem i politycznie. Role narodów nieraz więc ulegają wielkim zmianom w historii.

Nieprzyjaciolom zaś mówimy: pragniemy uczciwie pokoju i porozumienia, które zawsze lepsze jest od niezgody, pragniemy usuwać wszelkie przeszkody

współdziałania, niezbędnego dla całej rodziny narodów europejskich, ale niema dla nas granicy ofiar i poświęceń, którychbyśmy nie złożyli w imię obrony naszej — tak drogo okupionej — wolności. A wolność nasza czerpie swe najobfitsze źródła z Pomorza i Śląska Polskiego.

na zapłacenie b. swej służącej Franciszce Drabik zł. 200, oraz zwrot kosztów sądowych.

## Morderstwo na tle miłosnem koło Radomia

Rywal trzema wystrzałami rewolwerowemi zabił konkurenta

Onegdaj o godz. 6 popołudniu we wsi Bobrek gminy Stromiec dokonano morderstwa Jana Rzeczkowskiego.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że ofiara mordu, Rzeczkowski otrzymał 3 śmiertelne strzały. Istnieje przypuszczenie, że mordu dokonano na tle miłosnem.

Wśród mieszkańców panuje przekonanie, że morderstwo to było aktem zemsty ze strony odpalonego konkurenta.

Najbliższe dni przyniosą rozwiązanie tej tajemnicy.

## Tego jeszcze nie było

W brew twierdzeniu Ben Akiby zdarzyła się rzecz nienotowana w kronikach od początku świata.

Nieznani sprawcy skradli... studnię stojącą w podwórzu domu przy ulicy Narutowicza.

## Systematyczne jabłkobranie

Wielki współczesny myśliciel, twórca teorii względności Einstein nie spodziewał się, że klasyczny wypadek potwierdzający założenie jego teorii zdarzy się w Radomiu, w piwnicy Joska Wajelanda

Niby przecież według praw natury zbiór jabłek polega na tem, że jabłka

zainkasowane z drzew w dzierżawionym ogrodzie ładuje się do piwnicy, by potem je zyskłem sprzedać. To było rozumowanie Wajelanda. Inaczej rozumowała Olga Salników. Ta brała jabłka z piwnicy Wajelanda i umieszczała je u siebie na półkach, oczywiście bez wiedzy Wajelanda.

Zainterpelowana przez policję w tej drażliwej materji wyjaśniła, że zbierała jabłka, podobnie jak czynił to Wajelan.

## Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

(Ofiary złożone bezpośrednio w Redakcji naszej)

Kruszyński zł. 2,  
Julja Reymond zł. 3,  
Ludwika Przemyska zł. 3,  
Zosia i Jasia Zdonkiewicz złożyły w naturze paczkę zawierającą ubranka, bieliznę, śniegowce, czapkę, beret i książeczki.

Kto następny?

## Dyżury aptek

Z czwartku na piątek apt. Dorocińskiego, Żeromskiego 57.

## Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Czwartek 4.XII

11.40 — Przegląd prasy kraj. 11.58 — Sygnał czasu, 12.10 — Muzyka gramof. 12.35 VII koncert szkolny. 14.30 — „O lekceważeniu drobniaków życia codziennego“. 15.00 — Kom. gosp. 15.35 — Kom. LOPP. 15.50 — Odczyt rządowy, 16.15 — Muzyka gramof. 17.15 — Odczyt z Krakowa. 17.45 — Muzyka skandynawska. 18.45 — Rozmaitości 19.10 — Gielda roln. 19.25 — Muzyka gramof. 19.35 — Pras. dziennik radj. 19.55 — Plyty gramof. 20.00 — Feljton pt. „Sylweta Andrzeja Tardieu“. 21.15 — Koncert kompozytorski. 21.30 Słuchow. z Katowic 22.15 — Muzyka. 22.50 — Kom. meteor. 23.00 — Muzyka tan.

## NOWINY DNIA

### Z RADOMIA

#### Posiedzenie

#### wydziału powiatowego

W sobotę, dn. 6 b. m. odbędzie się w sali sejmiku radomskiego miesięczne posiedzenie wydziału powiatowego.

Wśród szeregu spraw, znajdujących się na porządku dziennym jedna zwłaszcza posiada wielką wagę dla dobra całego powiatu. Idzie o sprawę budowy szkół powszechnych drewnianych. Sprawa ta jest konsekwentnem rozwinięciem projektu rzuconego przez p. starostę Maćkowskiego na jednym z posiedzeń w ub. miesiącu.

### B. więźniowie polityczni organizują się

Zarząd Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, dawnej Frakcji Rewolucyjnej wzywa wszystkich b. więźniów politycznych z tutejszego powiatu do re. jestrowania się w sekretarjacie przy ul. Malczewskiego 16.

### AKCJA

#### w „Tygodniu Pomorza“

Komitet „Tygodnia Pomorza“ rozpoczął intensywną akcję, zmierzającą do jaknajobfitszego zbioru funduszy przeznaczonych na rzecz umocnienia Pomorza, zwłaszcza drogą sprzedaży znaczków kilkugroszowych na rzecz „Tygodnia“.

Jest bardzo sympatycznym objawem, że ci, którzy dopłacają nieznaczną kwotę do rachunku na tak szczytny cel w zupełności zgadzają się z tą formą dobrowolnego opodatkowania, wyrażając się z całym uznaniem o tej akcji.

### Prace

#### przysposobienia wojskowego

Życie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego skutkiem zimowych chłódów zmieniło zasadniczo swój charakter ćwiczeń na powietrzu.

Główną troską kierowników przysposobienia jest obecnie szkolenie teoretyczne wychowanków, oraz ćwiczenia praktyczne w obrębie lokali zamkniętych.

Ćwiczenia cielesne z natury rzeczy uległy ograczeniu. Jeno „ośrodek“ w dalszym ciągu stanowi punkt ożywionych ćwiczeń gimnastycznych.

Władze przysposobienia projektują kilka wycieczek na sezon zimowy, ostatecznej decyzji w tej sprawie dotychczas jednak nie powzięto.

### Orkiestra straży ogniowej

Z uznaniem należy podnieść wysiłki orkiestry miejscowej straży ogniowej, która nie chce pozostać w szarym końcu zespołów orkiestrowych, lecz ze wzmoczoną energją prowadzi ćwiczenia, by zająć miejsce w szeregu dobrze postawionych orkiestr.

### Z sądu pracy

Sprawa z powództwa p. p. Jakuba Medla Hajka i Racheli Abramowicza b. urzędników gminy żydowskiej w Radomiu o trzymiesięczne odszkodowanie, została ze względów formalnych odroczone.

\* \* \*

Ze służącej należy płacić przekonali się p. J. Bachalski zam w Polanach, gm. Zalesice, którego sąd pracy skazał

## GILZY SUPERWATKI „SPOŁEM“

nowy gatunek gilz, nieszkodliwych, przy paleniu poprawiają SMAK TYTONIU.

PO DŁUGICH badaniach fabryka gilz Związku Spółdzielni Spożyców R. P. w Kielcach wypuściła na rynek spółdzielczy nowy gatunek gilz, przy wyrobie których po raz pierwszy zastosowany został wynalazek prof. J. Lorentza, usuwający szkodliwy dla zdrowia gaz — tlenek węgla, wytwarzający się podczas palenia.

CELEM SPÓŁDZIELCZOŚCI jest obrona zdrowia i kieszeni spożyców i zadanie to w tym zakresie zostało CAŁKOWICIE urzeczywistnione. Za niską cenę dajemy produkt pierwszorzędnej wartości.

SUPERWATKI są wynikiem najnowszych zdobyczy nauki  
SUPERWATKI są pod względem higienicznym najzdrowsze  
SUPERWATKI są wyrabiane z najlepszych materiałów  
SUPERWATKI są pakowane w pudełka z otwieraczami  
SUPERWATKI są najtańsze i najekonomiczniejsze  
SUPERWATKI są do nabycia we wszystkich spółdzielniach

UŻYWAJCIE WYŁĄCZNIE GILZY

SUPERWATKI

z marką fabryczną „SPOŁEM“

## OBUWIE

w najlepszym gatunku i na dogodnych warunkach

MOŻNA NABYĆ w FIRMIE

## PIOTR PUŁKA i S-ka

JAK RÓWNIEŻ

## Śniegowce i Kalosze.

### PLACE

W RÓŻNYCH CENACH są do sprzedania

Wiadomość: Radom — Glinice. ul. Zalewska 15 u Adama Wikła

JERZY KOSSOWSKI.

21)

## ŚMIERĆ w SŁOŃCU

V.

— A co umiesz robić?

— Nic. Ja z roli, chaziain.

— Ot, to tobie biada tu będzie. Coś musisz robić.

— W pierwszym obozie, to ja robił krzyżki z drzewa. Cały obóz nosił.

— Krzyżyków tu nikt nie kupi. Naród nie na bożny. Ale spróbuj,

Józek jednak nie spróbował. Tak się bowiem złożyło, że już na drugi dzień wygnano cały obóz do port. Przeszli obok dworca, na który ich przewieziono, a potem przez długi tunel na szeroką ulicę, idącą wzdłuż portu Jakubowski patrzył o otwartymi ustami na wielkie parowce i małe statki, których tam było pełno. Imponowały mu olbrzymie magazyny, kolejki krany i dźwigi, i bloki, i szalony ruch, jakiego jeszcze nie widział. Minęli długie wybrzeże i doszli do malej zatoki, pełnej statków, szkut i tratw. Tu zatrzął się i rozdzielił do ładunku drzewa. Te robotę Jakubowski znał. Ładowali nieraz drzewo na Wilji, chadzał z Dunajówki na robotę do lasów, na kolejowe stacje. I choć dawno nie pracował, wziął do ręki okuty lewar i z radością podłożył pod pierwszy maszt.

Prusacy patrzyli na robotę jeńców i nie potrzebowali ich naganiać. Podpływały tratwy za tratwami, szkuty za szkutami i stopy belek rosły na brzegu. Podjeżdżały wagoniki i samochody, zabierały równie sprawnie wyladunek i odjeżdżały z chrobotem i trzaskiem. A jeńcy opróżniali szkuty, wyciągali maszty z wody i toczyli je po brzegu, zawodząc dla zgodności wysiłku: Hej! uchl!

— Maładec z ciebie — pochwalil Jakubowskiego Kalinkin. — Robotę znasz.

— Lubię ja robotę, bo mi się wtedy nie cni. Jak roboty nie mam złe myśli przychodzą — odparł Józek.

Około południa przerwano robotę, ale zamiast dać jeńcom odpocząć, pognano ich do baraków na obiad.

— Daliby czaju zamiast tej zupy — krzywił się Sawkin. — Ot, ciepła woda i trochę trawy. Mieli poco nas tu pędzić. Szkoda było iść taki kawał drogi.

Najwięcej narzekał Tereszczenko. Głodny był jak pies

Ledwie wylizali swe kociołki, już wpadł do baraku Prusak i wyganiał na dziedzińcu Poszli znowu do portu i pracowali do zmroku.

Po dziesięciu takich dniach Jakubowski uczył, że słabnie. Jeść mu się chciało ciągle i mdliło go. Podpatrywał swego nowego sąsiada, z ciekawości, co też ten robi, żeby nie upadać z głodu.

— Tobie, Struczkow, nie chce się jeść?

— Kiedym głodny, to się chce.

— A teraz ty nie głodny?

— Niebardzo. Zjadł ja niedawno i kusok chleba i stoniny,

— A skąd ty miał?

— Kupił ja za moje paciorki. Diewoczka przyniosła pod druty.

— A jutro przyjdzie?

— Może przyjdzie.

— Zapytaj ty jej, czy krzyżyków nie kupi.

— Zrób jaki na spróbunek.

Do wieczora Józek zrobił ładny krzyżyk, rano przed robotą poprawił i w czasie obiadu dał Struczkowowi. Z niepokojem patrzył za nim, kiedy podchodził do drucianego płotu, bojąc się, by go sztyldwach nie odgonił. Ale szylwachy za dnia nie robili trudności w handlu zamiennym, na którym sami zawsze mogli zarobić. Więc i tym razem Struczkow mógł bez przeszkody zbliżyć się do płotu, przed którym przechadzała się wysoka szczupła dziewczyna w granatowym żakiecie i zielonej spódnicy.

Jakubowski patrzył to na nią, to na Struczkowa, i zauważył, że ma silnie podmalowane oczy. Zaczął się zastanawiać nad tem, co ich łączy: czy tylko handel, Po chwili, wspomniawszy na sztyldwach, zrozumiał bezsens takiej myśli.

A tymczasem Struczkow stanął tuż pod drutami i czekał, aż dziewczyna się zbliży. Kiedy zatrzymała się przy płocie, Struczkow podał jej rękę i trzymał chwilę. Potem stanął bardzo blisko drutów i mówił z nią cicho. Józek widział, że „soldat“ gładził ją po ramieniu i że dziewczyna nie opiera się mu, że przeciwnie: przywarła do giętkiej kraty. Nie odskoczyli od siebie nawet, gdy posterunek się zbliżył.

c. d. n.

## TO i OWO

### Ilu jest katolików na świecie

W państwie Watykańskim ukazało się wydawnictwo „Atlas Hierarchicus”, które podaje rezultat spisu wszystkich katolików na całym świecie, sporządzonego z końcem 1929 r. Ze spisu tego dowiadujemy się, że ogólna liczba katolików na całym świecie wynosi 341.430.000 dusz. Z tej liczby przypada na Europę: 208.882.000, na Amerykę 109.097.000, na Azję 16.536.000, na Afrykę 5.330.000, na Australję 1.585.000.

### Kraj, gdzie gazeta jest skarbem nieocenionym

Człowiek, żyjący w naszych warunkach, który za kilka groszy kupuje gazetę, by ją po pobieżnym przejrzeniu wyrzucić, nie wyobraża sobie, że istnieją kraje, gdzie gazeta jest skarbem nieocenionym. Krajem takim takim jest wnętrze kontynentu australijskiego. Zrzadka rozsiane tutaj osady latami całymi nie widują drukowanego słowa, a jeśli szczęśliwym faktem zdobędą osadnicy gazetę, zbierają się wszyscy, jak w wielkie święto i dzielą się wiadomościami, które na szerokim świecie dawno już przebrzmiały. Potem mieszkańcy jednej osady posyłają gazetę do drugiej osady i tak gazeta idzie z rąk

do rąk, aż rozleci się w strzępy. Gazety zrzucają lotnicy, przelatujący zrzadka nad pustynnymi piaskami środkowej Australji.

### Całowanie powodem zapalenia ślepej kieszki

Dr. Frank Henry, znany chirurg w Perth Amboy, który od dwunastu lat prowadzi badania nad przyczynami choroby ślepej kieszki, obecnie doszedł do wniosku, że powodem tego zapalenia, ogólnie znanego p. n. „appendicitis”, jest całowanie.

Dr. Henry twierdzi, że t. zw. „pinworms”, które są głównym powodem owego zapalenia, przenoszą się tylko przez całowanie. Ci, którzy mają ślepe kieszki wycięte mogą całować się bez obawy o przeniesienie zarazków.

### Liga Dobroci

W Ameryce Północnej w mieście Bostonie, założono stowarzyszenie dzieci zwane Ligą Dobroci.

Każdy kto do związku należy zobowiązuje się:

1) Spełnić codziennie choćby najdrobniejszy dobry uczynek. 2) Mówić zawsze prawdę, przyznać się do winy. 3) Nie skrzywdzić nigdy ani człowieka, ani zwierzęcia, ratować pokrzywdzonych i bezbronych. 4) Danego słowa przyrzeczenia zawsze dotrzymać.

Niebawem we wszystkich szkołach Bostonu powstały Ligi Dobroci. Odtąd na każdym kroku można było zauważyć dzieci czyniące dobrze.

Lidzie węglarz ulicą. Ledwie toczy swój wózek ze zmęczenia, spostrzegają go uczniowie i natychmiast śpieszą mu z pomocą, a na pożegnanie zdejmują grzecznie czapki przed nim i ściskają jego spłacowane dłonie, a on stoi wzruszony ich usłużnością, dobrocią i uszanowaniem jego pracy. Wiadomość o Lidze Dobroci obiegła całą Amerykę. Dziś w samych Stanach Zjednoczonych w Ameryce Północnej należy do lig tych siedem milionów dzieci.

Ligi Dobroci za przykładem Ameryki powstały i winnych krajach. Wszędzie dzieci zobowiązują się nigdy nie kłamać, słowa danego dotrzymać, nie dręczyć zwierząt i każdego dnia coś

dobrego uczynić. We Francji jest skrzynka do której dzieci wrzucają wiadomości o dobrych uczynkach, spełnionych przez towarzyszy.

W szkołach francuskich są lekcje moralności.

Nauczyciel wyjmuje ze skrzynki notatki bezimienne i wylicza najlepsze uczynki i tłumaczy ich znaczenie, a temu co spełnił dobry czyn wystarcza to, że pochwalono jego uczynki, a nie jego osobę, bo pozostaje on nieznanym. Jakże byłoby pożądane zaprowadzić u nas w naszych szkołach takie Związki Dobroci.

**Zgubiono** numer rejestracyjny 72 030 K. L. firmy „Elabor”. 1-3

**Zgubiono** legitymację Wytw. Broni Stanisława Leśniewskiego 3-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Radom, na nazwisko Izaaka Handelsmana, rocznik 1901, unieważnia się. 1-2

**Zgubiono** książeczkę Kasy Chorych Woźniaka Stanisława. 1-3

**Obiady** domowe wydaje się ul. Żeromskiego 49 m. 8 I piętro. 1-2

### Do wydzierżawienia

Kasyno Urzędnicze przy Fabryce Broni. — Wiadomość: Spółdzielnia Pracowników Fabryki Broni w Radomiu.

**Weksel** na sumę zł. 300 z wystawy Magistralu m. Wielunia płatny 1 marca 1931 roku w Wieluniu, na zlecenie J. W. Szymkowiak i Ska № 338, został podstępnie podjęty od inż. T. Soczyńskiego dla firmy D. Błatman przez nieuprawnioną osobę, wskutek czego weksel ten zostaje unieważniony.

### Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego Nr. 15 na zasadzie art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że **dnia 16 lutego 1931 roku** o godzinie 10 rano w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, położonej we wsi Brzeźnica-Poduchowna, gm. Brzeźnica, pow. kozienickiego, woj. kieleckiego, należącej do Tomasza Magosa, składającej się z włościńskiej osady, zapisanej do tabeli likw. wsi Brzeźnica-Poduchowna pod nr 48/12 o powierzchni około 16 mórg 248 pr. w trzech działkach z drewnianymi budynkami, jako to: domem, stodołą i dwiema oborami.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu Tomasza Magosa, nie jest w zastaw ani dzierżawę oddana, jest obciążona dożywociem na rzecz Wojciecha i Katarzyny małż. Magosów, szczegółowo omówionem w opisie komornika sądowego w Kozienicach z dn. 30.VI 1930 roku, oraz długami w kwocie 5665 zł. 50 gr. posiada księgę hipoteczną przy sądzie powiatowym w Kozienicach, oznaczoną nr. 9 i jest wystawiona na licytację na zaspokojenie pretensji Adolfa Kinclera w kwocie 4765 zł. 50 gr. z procentami i kosztami z tytułu wykon. sądu okręgowego w Radomiu z dn. 29 stycznia 1930 r. nr. 1c. 768/28.

Licytacja rozpocznie się od szacunkowej sumy 5.000 zł. i od licytanta będzie wymagana kaucja 10%/o

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w kancelarii wydziału cywilnego 2-giej instancji sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 29 listopada 1930 roku.

Komornik Sądowy: **Szczerbiński.**

### Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego nr. 15, na mocy art. 1141 i 1146 u. p. c. obwieszcza, że **dnia 16 lutego 1931 roku** o godz. 10 rano w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości położonej we wsi Dzierżkówki, gm. Skaryszów, pow. radomskiego, woj. kieleckiego, należącej do Józefa i Marjanny małż. Domagałów, składającej się z części dóbr ziemskich „Dzierżkówki”, o powierzchni 900 łokci kw. w jednej działce z domem kamienno-wapiennym o 3 izbach.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu Józefa i Marjanny małż. Domagałów, nie jest oddana w zastaw ani dzierżawę, posiada księgę hipoteczną pod nazwą dobra ziemskie „Dzierżkówki”, pow. radomskiego, złożoną w archiwum hipotecznym przy sądzie okręgowym w Radomiu i jest wystawiona na licytację za dług Józefa Domagały na rzecz Jana Tuzinka w kwocie 200 zł. z procentami i kosztami z klauzul egz. sądu grodzkiego w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od szacunkowej sumy 1,800 zł. wwyż i od licytanta będzie wymagana kaucja 10%/o

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w urzędowych godzinach w kancelarii wydziału cywilnego 2-giej instancji sądu okręgowego w Radomiu.

Radom, dnia 29 listopada 1930 r.

Komornik Sądowy **Szczerbiński.**

### UWAGA! Tylko kilka dni!!!

Bez krwawej — operacji i bez noża

**MATKI!** ratujcie wasze z d r o w i e i wasze dzieci, przybawajcie aby nie było za późno. Zaniedbywanie jest groźne, przepuklina staje się tak wielka, jak głowa ludzka, spowodować może uwizgnięcie, gangrenę, nawet i śmierć. Dla chorych na rupturę specjalne pasy gumowe i masaże francuskie. Na przepuklinę pępkową i latającą nerkę. Po operacjach ślepej kieszki i na żółciowe kamienie, na opadnięciu powłoki brzusznej podczas ciąży, po porodzie specjalne opaski Glenarda. Na skrzywienie kręgosłupa i pochylenie się trzymanie, dla uczenia i osób starszych gorszy ortop. i masaż kręgosłupa i gimnastyczne aparaty. Dla amputowanych i skrzywionych nóg ortopedyczne aparaty syst szwajcarskiego. Na bóle i płaskie stopy wkładki z gumy pneumatycznej. Na rozprężenie żył gumowe pończochy. Na żądanie odpowiem chorych w domu i szpitalu.

**UWAGA.** Dla PP. Urzędników Państw., jak również dla ludzi niezamożnych i bezrobotnych nader niskie ceny. — Zakład czynny bez przerwy.

przyjmuje

**specjalista Dyr. RAPAPORT**

po 22-letniej praktyce zagranicą, obecnie w Radomiu w Hotelu Europejskim p. 17.



### Zima za pasem!

Nowoczesne mieszkanie ogrzewane jest tylko małymi, przenośnymi **piecykami**

**PIECYKI** Kaflowe najnowszej konstrukcji, o estetycznym wyglądzie z przegrzewaczem 75 proc. oszczędności w opale.

POLECA:

**ST. KORUPCZYŃSKI**

RADOM, ul. ZGODNA 3 — Tel. 205.

### PIERWSZORZĘDNY KWARTET

BRACI PINDRASS KONCERTUJE

WIECZÓR MUZYKI POLSKIEJ

W CAFE — RESTAURANT

**B. PRZYBYTNIIEWSKIEGO.**

### SKŁAD APTECZNY

### F. ŁAGODZIŃSKIEGO

w Radomiu, plac 3-go Maja Nr. 1

POLECA:

**TRAN** leczniczy — świeży — — — — —  
**OLIWE** nicejską w najprzedniejszym gatunku — — — — —  
**OLIWE** do palenia — — — — —  
**PAPIER** do oklejania okien — — — — —  
**KRAJĘ** wojtłokową i sukienną do drzwi i balkonów — — — — —  
**WATE** w wałkach do uszczelniania okien i balkonów — — — — —  
**WATE** kolorową do parapetów okiennych — — — — —  
**TERMOMETRY** gorączkowe, ściennie i zaokienne

### Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetry na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.